

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 20 listopada 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 276 (4178) | Wyd. A

Nakład 59.353

Drodzy Nauczyciele!

Z okazji Dnia Nauczyciela wyrażamy pełne uznanie za Wasz wkład pracy w kształtowanie młodych charakterów, podnoszenie stanu oświaty i kultury miast i wsi naszego województwa. Wasza ofiarna praca wpływa na stale polepszanie poziomu nauczania i wychowania w szkołach i placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Praca dydaktyczno-wychowawcza nie wyczerpuje zakresu Waszych zainteresowań. Stwierdzamy z dużym zadowoleniem coraz większe zaangażowanie się nauczycieli w pracę społeczno-oświatową swych środowisk. Wysoko oceniamy Waszą działalność w radach narodowych, komitetach FJN, w ruchu spółdzielczym, a inicjowane przez Was czyny społeczne na rzecz budowy szkół, domów kultury, dróg itp. przynoszą społeczeństwu poważne korzyści.

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie z okazji Waszego święta składa wszystkim nauczycielom i wychowawcom podziękowania za dotychczasową pracę oraz życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym.

ZA EGZEKUTYWĘ KW PZPR
I SEKRETARZ WL. KRUCZEK

Plenum KC KPZR

MOSKWA
19 listopada 1962 roku rozpoczęło się w Wielkim Pałacu Kremlońskim Plenum Komitetu Centralnego KPZR.

Tematem obrad plenum jest sprawa rozwoju gospodarki ZSRR i partyjne kierowanie gospodarką narodową.

Referat w tej sprawie wygłosił pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow.

Dziś o godz. 10 rozpocznie się dyskusja nad referatem N. S. Chruszczowa.

Przemówienie
N. Chruszczowa

- na str. 2

Tow. Piotr Jaroszewicz wśród rzeszowskich delegatów na V Kongres Związków Zawodowych

Gospodarska narada



19 listopada br. odbyła się w Rzeszowie narada, na której omówiono sytuację gospodarczą w kraju oraz główne zadania stojące przed gospodarką narodową w okresie najbliższych 3 lat. W naradzie udział wzięli: wicepremier tow. Piotr Jaroszewicz, przedstawiciel CRZZ tow. Władysław Gaworski, członkowie egzekutywy KW, sekretarze KP, aktywni gospodarzy oraz delegaci na V Kongres Zw. Zaw. Jak wiadomo, z województwa rzeszowskiego wyjadzie na kongres 36 delegatów, którzy reprezentować będą 258-tysięczną reszce członków Związków Zawodowych.

Prezydium narady.

O przygotowaniach do V Kongresu Zw. Zaw. i postulatach wysuwanych w czasie spotkań z delegatami poinformował zebranych tow. Władysław Gaworski z CRZZ.

Następnie na liczne pytania odpowiedział wicepremier tow. Piotr Jaroszewicz, który szczególnie dużo uwagi poświęcił sprawom związanym z rozwojem handlu zagranicznego. Zatrudnienie i płace, dalszy rozwój produkcji rolnej, a głównie przemysłowej, budownictwo mieszkaniowe i szkolne to dalsze problemy, które z kolei omówiono.

— Mimo licznych trudności, które nas czekają — po-

Po wizycie marszałka Sejmu PRL Czesława Wycecha

W poniedziałek, w trzecim dniu pobytu w naszym województwie, marszałek Sejmu PRL i prezes Naczelnego Komitetu ZSL, ob. Czesław Wycech spotkał się z członkami Prezydium i pracownikami Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Rzeszowie. Przed południem zwiedził również zakłady Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i Technikum Przemysłu Mleczarskiego w Rzeszowie.

W godzinach południowych dostojny gość udał się w drogę powrotną do Warszawy, żegnany przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Michała Ostrowskiego i członków Prezydium WK ZSL.

Na zdjęciu: marszałek Sejmu, prezes NK ZSL, ob. Czesław Wycech przemawia na spotkaniu z aktywnem ZSL, które odbyło się w ubiegłą niedzielę w Rzeszowie.



Na zdjęciu: podczas zwiedzania wystawy „20-lecte PPR” w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Fot. M. KOPEC

Z okazji DNIA NAUCZYCIELA
Zarząd Wojewódzki LIGI OBRONY KRAJU
— bylej LPŻ
składa

WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM AKTYWISTOM I DZIAŁACZOM oraz OPIEKUNOM KOLE SZKOLNYCH Ligi Obrony Kraju serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz wiele zadowolenia w życiu osobistym.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
LIGI OBRONY KRAJU

Tama w plecaku

MOSKWA
Pod Leningradem przeprowadzono próby z niskozaporną tamą nowego typu. Na miejsce doświadczonych przyniesiono ją w zwinnym plecaku.

Przenośna tama wykonana jest w formie rękawa z wodoszczelnej tkaniny. Służy ona do czasowego podnoszenia poziomu wody w rzekach, którymi spławia się drzewo.

Ułożenie tamy trwa 20-30 minut. Działa ona na bardzo prostej zasadzie: za pomocą elektrycznej pompy pusty rękaw wypełniany jest wodą. Nie trzeba nawet umocowywać końców tamy na brzegach rzeki — ciśnienie wody samo utrzymuje ją na miejscu przyciskając ściśle do dna.

Aktualną sytuację gospodarczą w kraju z uwzględnieniem sytuacji w naszym województwie przedstawił I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek. Mówca dużo uwagi poświęcił gospodarce rolnej. Niższe niż przewidywano plony zbóż i innych ziemiopłodów spowodowały duże trudności w innych gałęziach gospodarki narodowej. Konieczność importowania większej niż przewidywano ilości zboża poważnie zaważyła na całości naszego handlu zagranicznego, który i tak borykał się z różnymi trudnościami, związanymi ze spadkiem cen na rynkach światowych wielu artykułów przez nas dotychczas importowanych. Równocześnie istnieją duże rezerwy eksportowe. Nie wszystkie jednak zakłady przemysłowe uwzględniają dalszy rozwój produkcji eksportowej bądź antyimportowej w swoich planach pracy. Gorzej, bo niektóre zakłady produkujące na eksport, nie wywiązują się w pełni ze swoich zobowiązań. Plan produkcji eksportowej w naszym województwie za trzy kwartały br. wykonano w 94 proc. Duże zaległości ciąży na przemyśle gumowym, drzewnym, spożywczym, na Zjednoczeniu Przemysłu Mięsnego i in. Rozwój produkcji eksportowej winien znajdować się w centrum uwagi kierownictw zakładów, a zwłaszcza organizacji partyjnych. Duże szanse ma w tym zakresie przemysł hutniczy, węglowy, siarkowy, naftowy, nie mówiąc już o produkcji rolnej. Warto przy tym podkreślić, że chodzi o rozwój eksportu nie tylko do krajów kapitalistycznych, lecz głównie do socjalistycznych, z którymi trzeba nawiązywać coraz ściślejszą współpracę gospodarczą,

gdyż tylko taka przyniesie może duże korzyści. Tow. Władysław Kruczek poinformował także o tym, że w wielu gałęziach przemysłowych podjęte zostaną kroki zmierzające nawet do zmiany profilu produkcji przemysłowej, do dostosowania jej do potrzeb rynku krajowego i zagranicznego. Uporządkowana zostanie rów-



Widok na salę obrad

nież sytuacja w dziedzinie inwestycyjnej, poprzez ustalenie korzystniejszych niż dotychczas kierunków. Mówca przedstawił też inne przyczyny, które w poważnym stopniu zaciążyły na gospodarce, jak np. przekraczanie funduszu plac, chaotyczna gospodarka materiałowa i inne. Przewyciężenie występujących trudności wymagać będzie lepszej niż dotychczas pracy zarówno robotników, jak i rolników.

wiedzial mówca — rok 1963 będzie rokiem dalszego rozwoju naszego kraju.

Na zakończenie I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek złożył delegatom na V Kongres Zw. Zaw. w Warszawie, życzenia owocnych obrad.

(E. J.)

CIEKAWOSTKA

ORZEL W KONSULACIE
Zapachy dobiegające z kuchni konsulatu Korei południowej na wyspie Zamalek w Kaluze zwałyby niezwykle gościa — wielkiego orla egipskiego, Drapieżnik wleciał przez okno do jadalni konsulatu rzucając się na, do-

dnawane właśnie, przyrządzone po koreańsku mięso. Po chwili zamieszania okna zostały zamknięte, a niezwykle gość — nie bez pew-

nych trudności — obezwładniony.
Prasa kairska donosi o niezwykle, jak na centrum 3,5 milionowego Kairu, wydarzeniu, nie podała szczegółów dotyczących przyszłych losów ptaka. Na razie zamknięto go w piwnicy konsulatu.



Sytuacja baryczna: Europejską środkową zalega niewielki niż baryczny.

Prognoza pogody: Chmurno z rozproszonymi, możliwie niewielkimi opadami deszczu. Temperatura dniem 9-12 st., nocą ok. 9 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Przemówienie N. S. Chruszczowa na Plenum KC KPZR

MOSKWA.

Pierwszy sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow przedstawił dnia 19. XI do dyskusji na Plenum Komitetu Centralnego Partii referat zatytułowany „Rozwój gospodarki ZSRR i kierowanie partyjne gospodarką narodową”. Poniżej podajemy skrót referatu:

Uchwala XXII Zjazdu i nowy program partii potężnie przyspieszyły tempo rozwoju społecznego — oświadczył na wstępie Chruszczow. Leninowska polityka wcielana w życie przez partię przynosi dobre owoce.

„Nasza partia przyjąwszy politykę tworzenia bazy materialno-technicznej komunizmu, postępuje ściśle w myśl zasad wielkiej nauki leninowskiej” — stwierdził mówca. W warunkach rozwiniętego budownictwa komunizmu stawia się nowe wyższe wymagania wobec kierownictwa przemysłu, budownictwa i rolnictwa. „Obecnie nie chodzi po prostu o polepszenie działalności gospodarczej, lecz o taką organizacyjną przebudowę kierownictwa partyjnego w gospodarce narodowej, która zapewniłaby jeszcze skuteczniejsze wcielanie w życie uchwał partii”.

Omawiając sprawę wykonania planu siedmioletniego (1959—1965) Chruszczow podkreślił: „Zadania planu siedmioletniego, jeśli chodzi o zasadnicze wskaźniki, wykonywane są z nadwyżką”.

Wzrost produkcji przemysłowej w latach 1959—1962 wyniósł 45 proc., a nie 39 proc., jak przewidywano w planie. Wzrost produkcji środków wytwarzania wyniósł przy tym 51 proc., a nie 41 proc., jak zakładano plan.

W latach tych wyprodukowano ponad plan wyroby przemysłowe wartości 28 miliardów rubli. Gospodarka narodowa uzyskała ponad plan: surowki żelaza — 2,5 miliona ton, stali — około 13 milionów ton, walcówki — 11 milionów ton, ropy naftowej — prawie 17 milionów ton.

Produkcja artykułów konsumpcyjnych wzrasta w ciągu 4 lat faktycznie o 34 proc., a nie o 33 proc. Wyprodukowano ponad plan: tkanin — 1,3 miliarda mb., wyrobów dziewiętnych — 189 milionów sztuk, obuwia skórzanego — 88 milionów par.

„Przemysł jako całość — pracuje dobrze — powiedział Chruszczow — mógłby jednak pracować znacznie lepiej”.

Oświadczając, że ZSRR nadal będzie przestrzegać prymatu rozwoju środków produkcji, Chruszczow stwierdził jednocześnie konieczność stałego pilnowania właściwych proporcji między rozwojem środków produkcji i środków spożycia. Podkreślił przy tym: „Musimy przedsięwziąć dodatkowe kroki, ażeby produkcja artykułów masowego spożycia nabrała bardziej przyspieszonego tempa”.

W ciągu ubiegłych lat planu siedmioletniego rozwinięto się niesłuchanie budownictwa inwestycyjnego, zwłaszcza we wschodnich rejonach kraju. Ogólny poziom inwestycji państwowych w skali całego kraju w okresie 1959 — 1962 osiągnie 107 mld rubli i przekroczy prawie o 6 mld rubli sumy przewidywane na ten okres. Wzrost inwestycji państwowych wyniesie średnio rocznie 11 proc., podczas gdy plan siedmioletni przewidywał 8,5 proc.

„W obecnej chwili w ciągu jednego tylko roku inwestuje się w gospodarkę narodową półtora raza więcej środków niż w okresie pierwszej i drugiej pięcioletki łącznie” — powiedział Chruszczow.

Stwierdził on, że w ciągu czterech lat planu siedmioletniego uruchomiono przeszło 3,700 nowych wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Zelektryfikowano 8,5 tys. kilometrów kolei. Zakończono elektryfikację magistrali Moskwa — Bajkał i Moskwa — Donbas.

Pierwszy sekretarz KC KPZR przytoczył liczby mówiące o zwiększeniu dobrobytu materialnego mas pracujących. Obrót towarów w handlu detalicznym, państwowym i spółdzielczym w ciągu czterech lat planu siedmioletniego wzrosł prawie o 32 proc. W tym samym okresie czterech lat w miastach i osiedlach robotniczych zbudowano około 9 mln nowych mieszkań, na wsi zaś — 2,400 tys. domów mieszkalnych. Dla 50 mln obywateli radzieckich stworzono lepsze warunki mieszkaniowe.

Premier radziecki zakomunikował, że projekt planu gospodarczego na 1963 r. przewiduje wzrost produkcji globalnej o 8 proc., w tym w dziedzinie przemysłu grupy

„A” (środków wytwarzania) — 8,5 proc., przemysłu zaś grupy „B” (artykuły konsumpcyjne) — o 6,3 proc. Inwestycje państwowe wyniosą ponad 33 miliardy rubli.

W dziedzinie rolnictwa przewidziana jest dalsza poprawa struktury zasiewów, zwiększenie arealu roślin zbożowych i motylkowych o 13 milionów ha. Plan przewiduje skup zboża w wysokości 4 miliardów pudów (około 66 mln ton). Jednakże — zaznaczył Chruszczow — jesteśmy w stanie zwiększyć produkcję zbóż oraz zakupić w przyszłym roku 4,2 — 4,5 miliarda pudów (około 69—74 mln ton). Skup mięsa planowany jest w wysokości 9,5 miliona ton, a mleka — około 35 milionów ton.

„We współczesnych warunkach, kiedy kraj wkroczył w okres rozwiniętego budownictwa komunistycznego, kiedy jego gospodarka narodowa rozwija się na gigantyczną skalę — oświadczył następne Chruszczow — wzrosła w olbrzymim stopniu rola partii w całym życiu kraju, a zwłaszcza zaś w budownictwie gospodarczym. Stare formy organizacyjne stają się obecnie w pewnym sensie hamulcem w dziedzinie kierowania przez partię produkcją”.

Mówca oświadczył: „Tempo naszego marszu naprzód zależy obecnie przede wszystkim od tego, jak potrafimy organizować wcielanie w życie politycznej linii partii. Dlatego też konieczne jest podjęcie zasadniczych posunięć, które zapewnią, że kierowanie przez organa partyjne wszystkimi gałęziami produkcji stanie się bardziej konkretne i planowe”.

Podkreślił on, iż przy obecnej terytorialnej zasadzie organa partyjne powołane są w równej mierze do zajmowania się przemysłem, jak i rolnictwem. W praktyce jednak sprawy układają się tak, iż organa partyjne zmuszone są rozpraszać swe siły, zajmując się to jedną, to drugą sprawą. Wszystko to rodzi kampanijny charakter w dziedzinie kierowania partyjnego.

Przebudowa struktury organów partyjnych ma przede wszystkim na celu bardziej prawidłowe wykorzystanie kadr partyjnych, ich lepsze rozmieszczenie. Chruszczow oznajmił, iż w szeregach partii jest obecnie 10 mln osób. W kraju jest około 20 mln komsomolców. Związki zawodowe zrzeszają 66 mln ludzi pracy. W przemyśle, transporcie i budownictwie zatrudnionych jest obecnie 2,546 tys. specjalistów z wyższym lub średnim wykształceniem zawodowym, z czego 2,099 tys. inżynierów i techników. W rolnictwie pracuje 550 tys. specjalistów posiadających wyższe lub średnie wykształcenie fachowe.

Pierwszy sekretarz KC KPZR podkreślił, iż punktem wyjścia propozycji opracowanych przez Prezydium KC KPZR jest konieczność oparcia struktury organów partyjnych od góry do dołu na zasadzie produkcyjnej.

Nie oznacza to bynajmniej — kontynuował Chruszczow — że organizacje partyjne przestaną zajmować się zagadnieniami bytowymi, oświatowymi lub kulturalnymi. Przeciwnie, koncentrując uwagę na najważniejszym — na problemach produkcji, organizacje partyjne będą mogły bardziej konkretnie zajmować się działalnością organizatorską i ideowo-wychowawczą, nierozdzielnie związaną z produkcją przemysłową, jak i rolniczą.

„Tak więc — powiedział Chruszczow — zasadniczy sens przebudowy polega na skoncentrowaniu wysiłków partii i jej organów na rozwiązywaniu generalnych zadań budownictwa komunistycznego”.

Nowa struktura organów partyjnych — jeśli chodzi o wieś — będzie oznaczała, że komunistów zatrudnieni w produkcji rolnej, w instytucjach i organizacjach związanych z rolnictwem, jak również w przedsiębiorstwach przetwarzających surowce rolne, będą zrzeszeni w jedną organizację partyjną. Kierować tą organizacją partyjną będzie komitet partyjny produkcyjnego zarządu rolniczego.

Jeśli chodzi o organizacje partyjne przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych, transportowych, to kierowanie nimi będzie skoncentrowane w Komitecie partyjnym, w którego gestii jest kierowanie produkcją przemysłową.

W celu usprawnienia kierowania produkcją rolną — powiedział Chruszczow — zdecydowaliśmy się na komasowanie rejonów wiejskich, tworząc terytorialne kolchozowo-sowchozowe zarządy produkcyjne. Doświadczenia z działalno-

ci tych zarządów dowiodły, że zdają one egzamin.

Mówca zaznaczył, że terenowe instancje partyjne uznają konieczność istnienia w ZSRR około 1500 kolchozowo-sowchozowych zarządów do spraw produkcji. Liczba tych zarządów nie jest stała i ostateczna. Nowe wiejskie zarządy do spraw produkcji będą co do swego zasięgu terytorialnego i ludności, co do rozmiarów produkcji rolnej, znacznie większe niż istniejące obecnie rejonowe.

Terenowe instancje partyjne — powiedział dalej Chruszczow — uznają, że dalsze istnienie wiejskich komitetów rejonowych partii jest bezcelowe. Zamiast ich planuje się utworzenie partyjnych komitetów zarządów kolchozowo-sowchozowych do spraw produkcji, które to komitety będą kierowały organizacjami partyjnymi kolchozów, sowchozów, instytucji naukowo-badawczych, kulturalno-oświatowych i medycznych, uczelni i innych organizacji, związanych z produkcją rolną.

Organizacjami partyjnymi przedsiębiorstw przemysłowych, transportu, łączności oraz przedsiębiorstw budowlanych, znajdujących się w miastach i na terenach podmiejskich, kierować będą, tak jak dotychczas, miejskie komitety partii.

Dla kierowania organizacjami partyjnymi przedsiębiorstw leżących na obszarze nowych wiejskich zarządów do spraw produkcji proponuje się, tam gdzie nie ma miejskich komitetów partii, utworzyć strefowe komitety partyjne do spraw produkcji przemysłowej.

Komitety partyjne rolniczych zarządów produkcyjnych i stref produkcji przemysłowej powinny mieć wszystkie prawa obecnych rejonowych i miejskich komitetów partii.

Komitetem partyjnym wielkich przedsiębiorstw (liczących ponad 500 komunistów), położonych w dużej odległości od ośrodków miejskich i rejonowych, proponuje się przyznanie odpowiednich praw statutowych przy bezpośrednim podporządkowaniu ich komitetowi obwodowemu czy krajowemu partii do spraw przemysłu.

Jeżeli chodzi o obwody i kraje Federacji Rosyjskiej, to mają tam powstać dwa komitety obwodowe i krajowe partii: do jednego z nich będzie należało kierowanie produkcją przemysłową, do drugiego produkcją rolną. We wszystkich obwodach i krajach, gdzie powstaną komitety obwodowe i krajowe partii do spraw produkcji przemysłowej i rolnej, utworzone zostaną po dwie samodzielne rady deputowanych ludu pracującego oraz ich komitety wykonawcze. Jeden z nich będzie załatwiał sprawy ludności zatrudnionej w produkcji przemysłowej, a drugi ludności zatrudnionej w produkcji rolnej.

Mówca oświadczył, że każda republika związkowa musi mieć jak poprzednio jeden komitet centralny. W celu kierowania partyjnymi organizacjami przemysłu i rolnictwa — powiedział Chruszczow — w każdym Komitecie centralnym partii w danej republice związkowej trzeba stworzyć dwa biura: Biuro KC dla kierowania produkcją przemysłową i Biuro KC dla kierowania produkcją rolną. Obydwa biura będą pracować pod kierownictwem Prezydium KC. W republikach, gdzie obecnie nie ma Prezydium KC, należy je powołać.

W skali Federacji Rosyjskiej, oprócz istniejącego Biura KC KPZR do spraw Federacji, powstanie, jak się przewiduje, również Biuro KC KPZR, które będzie kierowało produkcją przemysłową i Biuro KC KPZR do kierowania produkcją rolną.

Pierwszy sekretarz KC KPZR poparł propozycje dotyczące utworzenia tzw. scalonych rejonów ekonomicznych. W Federacji Rosyjskiej zamiast istniejących 67 rad gospodarki narodowej (sownarchozów) przewiduje się utworzenie 22—24 rad, a na Ukrainie zamiast 14 — utworzenie 7 sownarchozów.

Aby zapewnić bardziej konkretne kierowanie przemysłem i rolnictwem ze strony Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium KC uważa za celowe powołanie w Komitecie Centralnym Biura KC KPZR do spraw kierowania produkcją przemysłową i Biura KC KPZR do spraw kierowania produkcją rolną w skali całego kraju.

Chruszczow wskazał na celowość utworzenia jednolitego organu do kierowania przemysłem wszystkich republik Azji Środkowej. W oparciu o tę samą zasadę planuje się

utworzenie śródlowozajatyckiego zarządu do spraw produkcji biawej i głównego zarządu robót irygacyjnych oraz budownictwa sowchozowego, jak również jednolitego organu, który kierowałby budownictwem inwestycyjnym w republikach Azji Środkowej. Powinno powstać również śródlowozajatyckie Biuro KC KPZR, które będzie pracowało pod bezpośrednim kierownictwem Prezydium KC KPZR.

Chruszczow wskazał na następujące zalety nowej struktury organizacyjnej:

Po pierwsze — ukształtowanie organów partyjnych według zasad produkcyjnych umożliwi skoncentrowanie całej działalności partii na rozwiązywaniu głównych zadań rozwoju produkcji;

Po drugie — nowa struktura organizacyjna organów partyjnych stworzy warunki, umożliwiające pracownikom partyjnym głębsze wnikanie w zagadnienia ekonomiki i techniki w produkcji;

Po trzecie — stworzy sprzyjające warunki dla pełniejszego wykorzystania rezerw i możliwości gospodarki narodowej, przyczyni się do szybszego stosowania w produkcji przemysłowej i rolnej najnowszych osiągnięć nauki, techniki i produkcyjnych doświadczeń;

Po czwarte — da lepsze możliwości bardziej właściwego doboru w pracy partyjnej takich pracowników na stanowiska kierownicze, którzy dobrze znają produkcję i zdobyli doświadczenia w odpowiednich dziedzinach gospodarki;

Po piąte — umożliwi organom partyjnym lepsze zorganizowanie kontroli nad wykonaniem dyktaw partii i rządu.

„Zadania stworzenia materialno-technicznej bazy komunizmu — ciągnął mówca — wymagają, aby na czele partyjnych, radzieckich i gospodarczych organów znaleźli się pracownicy mający specjalne wykształcenie i praktyczne doświadczenie w pracy. Chodzi o to, żeby odpowiednio łączyli kadry posiadające wieloletnie doświadczenie w pracy z młodymi i energicznymi towarzyszami”.

„To, co postanowiła urzeczywistnić nasza partia — oświadczył Chruszczow — podyktowane jest nie subiektywnymi życzeniami tych czy innych ludzi, lecz celowością polityczną i ekonomiczną, koniecznością rozwijania w jeszcze większym stopniu leninowskich zasad partyjnego kierowania gospodarką narodową”.

Pierwszy sekretarz KPZR stwierdził następnie, że pomyślna realizacja programu budowy społeczeństwa komunistycznego w ZSRR możliwa jest jedynie przy maksymalnym przyśpieszeniu postępu technicznego. Podkreślając dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie, mówca stwierdził jednocześnie, iż przemysł, obok najdoskonalszych maszyn i urządzeń, produkuje jeszcze sporo urządzeń przestarzałych. Realizacji słusznej polityki w dziedzinie postępu technicznego przeszkadza jeszcze rozproszenie sił naukowych i konstruktorów, rozdrobnienie i dekoncentracja organizacji naukowych i biur projektowych.

Chruszczow wypowiedział się zdecydowanie za specjalizacją i centralizacją instytucji naukowo-badawczych i biur konstrukcyjnych. Zaznaczając, że centralizacja biur konstrukcyjnych przynosi kapitalistom ogromne zyski, mówca zapytał:

„Dlaczego nie korzystamy z tego, co jest u kapitalistów racjonalne i korzystne z gospodarczego punktu widzenia? Przecież w warunkach planowej gospodarki wszystko to realizuje się dużo prościej i łatwiej niż w warunkach konkurencji kapitalistycznej”.

Chruszczow powiedział dalej: „Były czasy — mam na myśli okres kultu jednostki — kiedy uprzywilejowano rozpowszechniano pogląd, że wszystko co jest u nas — jest bezwarunkowo idealne, a wszystko za granicą — tak samo bezwarunkowo złe. Ale czasy kultu jednostki minęły. Powinniśmy pamiętać zalecenia Lenina — umieć się, w razie potrzeby, uczyć od kapitalistów, przejmować to, co jest u nich rozsądne i korzystne”.

Prezydium KC — ciągnął Chruszczow — doszło do jedynomyślnego wniosku, że kierowanie instytucjami naukowo-badawczymi i projektowymi — konstrukcyjnymi powinno być scentralizowane w odpowiednich komitetach branżowych, to znaczy mieć strukturę pionową.

„O tym, że jest to całkowicie uzasadnione w obecnej chwili krok, świadczą wielkie doświadczenia zdobyte w dziedzinie organizacji kierownictwa technicznego w gałęziach przemysłu obronnego. Dzięki centralizacji i koncentracji sił naukowych, i konstruktorskich w odpowiednich komitetach do spraw przemysłu obronnego, rozporządzamy obecnie najdoskonalszymi środkami techniki wojskowej” — stwierdził mówca.

Pierwszy sekretarz KC KPZR oświadczył, że należy przekazać w bezpośrednie gestie komitetów branżowych produkcyjne biura konstrukcyjne fabryk, instytucje naukowe — badawcze i projektowe — ich bazami doświadczalnymi.

Rzucił on myśl utworzenia Rady Techniczno-Ekonomicznej przy Państwowym Komitecie Planowania, w której skład wchodziłby przewodniczący komitetów branżowych, dyrektorzy wielkich instytutów naukowo-badawczych, uczeni — ekonomiści, nowatorzy produkcji. Rada mogłaby rozpatrywać najpoważniejsze zagadnienia związane z opracowywaniem planów gospodarki narodowej, problemy dalszego usprawniania planowania, jak również stosowania nowych osiągnięć technicznych.

Będzie rzeczą jak najbardziej właściwą — kontynuował Chruszczow — przyznać komitetom prawo do ustanawiania w ramach państwowych perspektywicznych i bieżących planów rozwoju gospodarki narodowej, nomenklatury produkcji przemysłowej, wycofywania z produkcji wyrobów przestarzałych i zastępowania ich nową, bardziej postępową produkcją, określania specjalizacji przedsiębiorstw w poszczególnych branżach, rozwijania baz doświadczalno - przemysłowych, instytucji naukowych i projektowo - konstrukcyjnych.

Zdaniem Chruszczowa, instytucje naukowe — badawcze należy rozwijać nie przy akademiach nauk, lecz w bezpośrednim powiązaniu z produkcją, a to w celu zbliżenia nauki do produkcji.

Należy pomyśleć również o utworzeniu międzyrepublikańskich rad do spraw koordynacji działalności akademii nauk republik związkowych.

Pod względem rozmiarów inwestycji Związek Radziecki znacznie wyprzedził Stany Zjednoczone i inne kraje kapitalistyczne — kontynuował Chruszczow. Zaznaczył on jednocześnie, że budownictwo inwestycyjne w ZSRR ma jeszcze wiele poważnych niedociągnięć, do tych m. in. zaliczył: koncentrowanie przemysłu w ośrodkach obwodowych bez uwzględniania zasobów surowcowych i rezerw siły roboczej, włączanie do planu budowy obiektów bez dokumentacji i zabezpieczenia materiałowego, zbyt wolne rozpowszechnianie projektów typowych oraz ich niską jakość.

Pierwszy sekretarz KC KPZR wypowiedział się za centralizacją biur projektowo - konstrukcyjnych w budownictwie oraz podporządkowaniem Państwowemu Komitetowi do Spraw Budownictwa ZSRR wszystkich badawczych instytutów budowlanych i organizacji zajmujących się projektowaniem obiektów przemysłowych.

Aby zakończyć uporządkowanie spraw w budownictwie inwestycyjnym — oświadczył Chruszczow — trzeba zrezygnować z budownictwa tzw. sposobem gospodarczym i przejść do budownictwa na zasadach zlecenia. Oznacza to, że wszystkie sprawy dotyczące budownictwa inwestycyjnego trzeba wyłączyć spod kompetencji sownarchozów i stworzyć samodzielne organizacje budowlane, lub zjednoczenia budowlane w republikach i rejonach ekonomicznych.

W dalszym ciągu przemówienia Chruszczow skrytykował niedociągnięcia w projektowaniu i budownictwie domów mieszkalnych, a w szczególności obiektów kulturalno-bytowych.

Podkreślił również, że utworzenie scalonych sownarchozów przyczyni się do przewyższenia zaściankowych tendencji i prób budowy zamkniętej gospodarki. Zdaniem mówcy, istnieje także konieczność zrewidowania istniejących zasad prawnych, w myśl których działają przedsiębiorstwa i które są w znacznym stopniu przestarzałe. Trzeba zbadać wnioski dotyczące konieczności uchwalenia ustawy o socjalistycznym przedsiębiorstwie.

(Dokończenie przemówienia zamieślimy w numerze jutrzejszym)

Nauczyciele a współczesność

Kto dziś cieszy się autorytetem, kogo społeczność obdarza nieklamany szacunkiem i zaufaniem? W epoce stałego wzrostu świadomości społecznej i upowszechniania wiedzy, w epoce upadku kultów, nie można zaimponować demagogią lub moralizatorstwem. Decydują czyny. One też głównie wyznaczają pozycję naszych dzisiejszych solenizantów — nauczycieli.

To oni wywierają przemożny wpływ, a na pewno odgrywają poważną rolę w kształtowaniu osobowości swoich uczniów. Ci zaś potrafią ocenić ich wysiłek dopiero po upływie lat. Spóźniona wdzięczność, a może wspomnienia z dzieciństwa i młodości powodują, iż o swoich byłych wychowawcach zwykło się mówić z dużą dozą sentymentu. Bywają oni bohaterami wielu anegdot, przypominamy sobie płatane im figle, wspominały metody ścigania i podpowiadania... Często ukazujemy nauczycieli w nieszkodliwie groteskowej postaci: Do klasy wchodzi nauczyciel. „Panie psorze! — wołają uczniowie — pan ma jeden but żółty a drugi czarny”. Wtem — odpowiada on — ale, mój drodzy, mam ja w domu drugą taką parę i nie wiem co z tym fantem zrobić”.

Nie ma innego zawodu, o którym wypowiedziano by tyle wzniosłych słów, najczęściej z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego. A jak jest na co dzień? Rzeczywistość bywa często bardzo skomplikowana. Obok uznania, nie szczędzi się im słów krytyki, niektórzy mówią nawet o upadku ich autorytetu i znaczenia. Aleksander Małachowski w swoich świetnych reportażach — „Rzeczniepospolita” — pisze o nauczycielach wiejskich na Rzeszowszczyźnie: Powszechnie przypisuje się trudności ze znalezieniem wartościowej kadry pedagogicznej przyczynom materialnym. Piące, mieszkania, odcięcie od ośrodków kultury. To wszystko prawda, ale jest jeszcze jeden czynnik ważki bardzo a przemilczany. Kiedyś nauczyciel był jakby symbolem postępu, cywilizacji, kultury. Był jedynym

inteligentem w swoim środowisku... Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie: w każdej rodzinie chłopkiej jest ktoś z wykształceniem średnim lub wyższym — i dzięki temu, ogólny poziom wiedzy i kultury bardzo szybko się wznosi. Już „pan” ze szkoły nikomu nie zaimponuje, bo tu szwagier jest profesorem, tam syn — inżynierem... A jeszcze radio i prasa, i lada moment dotrze telewizja, więc nauczyciel coraz mniej może dać ze siebie młodzieży, bo jej nieświadomione wymagania są coraz to większe. Oto paradoks. Szkoły są na niższym poziomie naukowym, niż były kiedyś, a poziom młodzieży jest mimo to wyższy. I jakież ostatecznie ten wiejski nauczyciel ma studia, jakie ma przygotowanie, jak mu konkurować w wielorakich dziedzinach ze specjalistami najwyższej klasy, którzy coraz nagminnie pojawiają się w chłopkich chatkach...

Czy rzeczywiście współczesność pozbawia nauczyciela jego dawnej roli? Na pewno wyznaczyła nieco inne zadania. Ich realizacja wymaga gruntowniejszej wiedzy, lepszego przygotowania do zawodu. To powoduje, że studia zaoczne cieszą się bardzo dużą popularnością wśród nauczycieli. Dynamika przemian społecznych jest niezwykle intensywna, lecz nie bądnymy optymistami i nie sądnymy, że wiek XX wkroczył do każdej wsi. Nie bądnymy też pesymistami i nie sądnymy, iż przekreślił lub wydatnie obniży społeczną rolę nauczyciela. To przecież niemożliwe, aby wzrost świadomości, książki, gazeta, radio itp. miały przynieść degradację tych, którzy przygotowują innych do korzystania ze zdobyczy cywilizacji. Przecież osiągnięcia te mogą tylko ułatwić pracę nauczycielowi. Oby tylko były one powszechne! W rzeczywistości jednak korzystanie ze środków audiowizualnych w procesie nauczania nie jest jeszcze, niestety, zjawiskiem masowym.

Każdy kto słucha radia, lub czyta prasę, wie o wprowadzanej reformie szkolnictwa. Mamy zią szkołę — mówią i piszą krytycy. Jeśli jest ona

zła — myśli niejedyn siouchacz lub czytelnik — to winien jest nauczyciel; przecież on w szkole pracuje, on uczy. I skierowuje swoją uwagę na znalezienie tego zła w szkole, do której uczęszcza jego dziecko. Krytykowanie nauczyciela stało się modą. Chcemy z rodzicami dyskutować, chcemy wysłuchiwać ich uwag, nawet krytycznych, gdyż to nam pomaga w pracy — mówiło mi wielu nauczycieli. Dialog: rodzice — nauczyciel daje pozytywne rezultaty, ale niekompetentna i nieodpowiedzialna krytyka godzi w prestiż szkoły i nauczyciela.

Ileż na różnego rodzaju naradach słyszy się krytycznych uwag o szkole i nauczycielach bez sprzecywaniania zarzutów. Niekompetentna krytyka jest niewątpliwie tylko ubocznym produktem zainteresowania społeczeństwa szkołą, zainteresowania, które w przyszłości pozwoli stworzyć jednolity front wychowawczy: szkoła — dom. W walce z elementami wstecznymi i nieodpowiedzialnymi jednostkami, nauczyciel przegrywa wówczas, gdy działa pojedynczo, jeśli nie pozyska sobie sojuszników. A o tym decydują czyny. Pisałem już o wielu pedagogach, którzy pracą w szkole i środowisku zdobyli sobie trwałą pozycję w społeczności. Nauczycieli-społeczników spotykałem w wioskach położonych daleko od ośrodków miejskich, w powiecie atrzyżowskim, kolbuszowskim, są oni również w rejonach uprzemysławianych, gdzie nie brak radia i telewizji. Nauczyciel pomaga ludziom korzystać z tych środków masowej informacji. To jego nowa rola. Już nie ambasador kultury, nie pionier oświaty, nie „siłaczka”, ale organizator życia społecznego i oświatowego — taka jest nowa funkcja nauczyciela. Ich działalność w organizacjach młodzieżowych, partiach politycznych i radach

narodowych przynosi niewątpliwie korzyści. Pisząc słowami Wł. Biełkowskiego, to społeczniczy z ducha, nie z urzędu. „My nie możemy nie być społecznikami — mówili mi nauczyciele wiejscy. Nasi koledzy z miasta mają do swej dyspozycji teatr, kino, kawiarnie. My, aby nie spędzać samotnie wieczorów, organizujemy dyskusje, rozmawiamy z rodzicami, którzy przychodzą do szkoły na odczyty wygłaszane przez różnych specjalistów i przez nas samych. Wpajamy młodzieży ideały, a to nas zobowiązuje. Wprawdzie nie możemy obecnie służyć radami we wszystkich sprawach, ale budzimy zainteresowanie do książki; jest jeszcze wielu, których trzeba uczyć korzystać z niej”. Na wsi pracuje sporo inteligencji, swoim zaangażowaniem w życie publiczne, nauczyciele jednak przodują.

Nie można nie zwrócić uwagi na wypadki niedoceniania ich pracy. Inspektorzy szkolni w Strzyżowie mówili mi o zleceniu nauczycielom przez gromadzkie rady narodowe prac związanych np. ze spisem rolnym. Działacze ZNP bili znowu kiedyś na alarm, że warunki mieszkaniowe nauczycieli wiejskich są nieodpowiednie. I t. d. O tym trzeba pamiętać nie tylko w dniu ich święta.

Temat „nauczyciele a współczesność” kryje w sobie wiele problemów związanych z ich działalnością dydaktyczno-wychowawczą, z ich aktualną pozycją w społeczeństwie. Realizacja zadań stojących przed szkołą wymaga z jednej strony stałego doskonalenia metod nauczania, a z drugiej — tworzenia odpowiedniej atmosfery wokół szkoły i nauczyciela. Tego przede wszystkim życzymy pedagogom z okazji ich święta.

ZDZISŁAW KOZIOŁ

Dr Petelenc — laureatem

Rewelacyjne wyniki badań zawału serca

Kilka tygodni temu w czasie obrad IV Światowego Kongresu Kardiologicznego w Mexico-City ogłoszono konkurs na najlepszą pracę naukową w zakresie badań nad zawałem serca. Opublikowane obecnie wyniki konkursu przyniosły sukces młodemu lekarzowi polskiemu, Tadeuszowi Petelencowi. Praca dr Petelenc'a została uznana przez najwyższe autorytety kardiologiczne za rewelację naukową.

Dr Tadeusz Petelenc jest pracownikiem II Kliniki Chorób Wewnętrznych w Zabru i pod kierunkiem prof. dr Witolda Zachorskiego specjalizuje się w kardiologii. Młody 27-letni lekarz w ogłoszonej na konkurs pracy podał wyniki swych kilkuletnich badań wacji i prac badawczych na temat mięśnia sercowego i zawałów. Między innymi, według spostrzeżeń dr Petelenc'a, ukrwienie mięśnia sercowego może się odbywać nie tylko — jak przymuszano dotąd — za pośrednictwem naczyń krwionośnych, ale również poza układem naczyń wieńcowych. Teza ta może zmienić dotychczasowe poglądy na sposoby zapobiegania i leczenia zawałów serca.

Praca laureata IV Światowego Kongresu Kardiologicznego spotkała się z żywym zainteresowaniem uczonych całego świata. Obecnie przygotowawana jest ona do druku w kilku językach. Anonsy o publikacji pracy polskiego lekarza ukazały się na gruncie w najważniejszych czasopiśmie fachowych.



Na lotnisku Wnukowo w Moskwie sondy meteorologiczne pracują również w nocy. CAF

Życzenia

Z okazji Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, składa wszystkim nauczycielom i wychowawcom serdeczne życzenia dalszych osiągnięć i powodzenia w pracy oraz w życiu osobistym.

Rady narodowe i społeczeństwo naszego województwa z wielkim uznaniem odnoszą się do żmudnej i ciężkiej, ale także zaszczytnej pracy nauczycieli, a za trud, ten wyrażają im swój głęboki szacunek i wdzięczność.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu przesyła wszystkim nauczycielom województwa rzeszowskiego serdeczne pozdrowienia.

Wśród działaczy Frontu Jedności Narodu pracuje ofiarnie dużo nauczycieli i nauczycielek, którzy obok zaszczytnych zadań spełnianych w dziedzinie nauczania i wychowania młodego pokolenia, swoim wysiłkiem pomnażają społeczny, gospodarczy i kulturalny dorobek naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela — Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet przesyła serdeczne pozdrowienia dla wszystkich nauczycieli i wychowawców, życząc jak najlepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej, oraz szczęścia w życiu osobistym. Równocześnie składamy podziękowanie za dotychczasową ofiarną i aktywną pracę w naszej organizacji.

Z okazji Dnia Nauczyciela — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — Oddział Oświaty Rolniczej przesyła wszystkim nauczycielom i pracownikom szkół, i gospodarstw szkolnych szczerze życzenia osiągnięcia jak najbardziej owocnych wyników w pracy pedagogicznej z młodzieżą



Mieszkańcy stolicy otrzymali ostatnio nowy obiekt handlowy — odbudowaną Halę Mirowską. CAF — fot. Uchymiak

WIDNIEJA TE NAPISY

na każdym kroku. W fabrycznych halach, na rusztowaniach budów, przy stanowiskach roboczych. „Przepisy BHP są dla Ciebie”, „Przeznaczaj...”, „Uważaj”, „Nie lekceważ...” Najbardziej widoczne przejawy propagandowej działalności. I jeszcze ciekawe wystawy, konkursy na wzór zgodny — zgodni wspierają atrakcyjnymi formami przynosiąc czasami ze znużeniem oka „dretwą mowę”.

Słuszne decyzje, godne pochwały inicjatywy. Wiadomo, że obecnie różnie bywa nawet ze znajomością podstawowego abecadła przepisów. A przecież od pracowników coraz większych i doskonalonych technicznie zakładów produkcyjnych wymagać by przyszło, aby nie ograniczali się do poznania niezbędnego ABC.

Atrakcyjność zgaduj — zgadulowych zabaw, które niewątpliwie ucza, przybliżyła ciele BHP-owskiej edukacji. Ze sprawozdań powypadkowych wynika, że bardzo często nieznaną przyczyną jest przyczyną nieszczęścia. Pracownik uległ wypadkowi, bo nie zgłębił tajników BHP-owskiej instrukcji, lub popularnie mówiąc gwizdał na nie. W istocie odpowie-

działność za wypadek ponosi zakład pracy. Zadowolona dyrekcja ze służbistej postawy zakładowej komisji powypadkowej umywa ręce, palcem wskazuje na poturbowanego. „A widział, po co wtykałeś tam palce. W paragrafie tym i tym stoi jak koń...”

ABC

Trzeba się szkolić, panie kolego!

Nie generalizuję i nie twierdzą, że wszędzie przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy obowiązują tylko „maluczkich” i przyczyną wypadków powszechnie zalicza się na konto tychże. Zdarza się jednak, zdarza się dość często...

DWA PRZYKŁADY

W ostatnim dniu czerwca br., w czasie przetaczania wagonów uległ ciężkiemu wypadkowi S. G., pracownik Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki. Zmarł po upływie miesiąca. Pierwszy śmiertelny wypadek w tym roku w KIZPS i statystycznie — we wszystkich zakła-

dach przemysłu chemicznego naszego województwa. Wielkie poruszenie, powołanie komisji, szukanie przyczyn. Zakładowa komisja powypadkowa, niestety, nie wyciągnęła właściwych wniosków. W karcie wypadkowej czytamy, że przyczyną było „stosowanie niewłaściwych metod pracy”. Zawinił pracownik. Dyplomatyczne odfajkowanie.

Nie pierwszy to przypadek kiedy techniczny inspektor pracy ze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego zgłosił istotną poprawkę do orze-

BHP

czenia subiektywnego wyroku „Wysokiej Komisji”. S. G. bowiem nie posiadał kwalifikacji do ręcznego przetaczania wagonów (kianiają się więc nisko ministerialne zarządzenia) oraz pracował bez odpowiedniego nadzoru.

W końcu na uwagę zasługuje niemałostkowe w tym wypadku mniejsze odszkodowanie dla rodziny, lecz próba wybielenia zakładu. Może dlatego, że nieobecni nie mają racji.

Jaskrawy przykład braku wnikliwej konfrontacji przepisów z rzeczywistością przyczyną wypadku. Określenie „niewłaściwe metody pracy”, pozwalające na swobodną interpretację.

Z podobną niefrasobliwością komisji powypadkowej spotkałem się, odczytując dokument nadesłany z Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, Drobnostka. W posadzce były wyboje. Jeździły po tych dołkach wózki, ale przecież nikomu włos z głowy nie spadł. Aż pewnego razu wózek zwany kolebą przechylił się. E. N. chciał go podtrzymać. Moment i przygniotał mu palce. Rzeczywiście, ratował ten pojazd niezgodnie z instrukcją. Ale czy w tym momencie można myśleć o przepisach? Można i trzeba. Przynajmniej tego

zdania była komisja. Jej orzeczenie brzmi: „wadliwe metody pracy”. O dołkach jakoś zapomniano.

DOPÓTY DZBAN WODĘ NOSI

W przykładach, które podałem, chciałbym zwrócić uwagę nie tylko na przyszłowie odwracanie kota do góry ogonem. Przyczyną tych wypadków nie były karygodne zaniedbania. Nieprzeszkolony pracownik, dziury w posadzce, Drobnostki. Towarzyszyło temu staropolskie „jakoś to będzie”. Nie byłoby powodów do szczególnego niepokoju, gdyby komisje powypadkowe sumiennie i obiektywnie oceniły to, co zaszło. Ba, nie nowości... Tego rodzaju postępowanie nie przybliży BHP-owskich zaleceń do załogi, jak również usypia czujność dyrekcji zakładu. Sprzyja lekceważeniu drobnostek, które w efekcie czasami przynoszą tragiczne następstwa.

Oto 5 sierpnia br. w „Siarce” na bocznicę kolejowej zderzyły się pociągi. Maszynista zginął. Manewrowy doznał ciężkich obrażeń ciała, pomocnik zaś maszynisty został mocno poturbowany. W tym dniu dyżurny ruchu pracował 15 godzin, maszynista — 22 godziny. Na dość ruchliwym szlaku nie było blokad stacyjnych i liniowych oraz sygnalizacji semaforowej. W takich warunkach sto razy mogło się udać. Godziny nadliczbowe, przemęczenie pracowników — to się zdarza i praktykuje. Również bez odpowiedniego zabezpieczenia torów jakoś dotychczas „leciało”. Musiał jednak przyjść ten sto pierwszy raz.

Z KULTURA PRACY NA BAKIER

Powtarzająca się prawidłowość liczb. W III i IV kwartale każdego roku zwiększa się liczba wypadków. W zakładach przemysłu chemicznego nie jest inaczej niż gdzie

(Ciąg dalszy na str. 4)

ABC — BHP

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Indziej. Szalone tempo produkcji pod koniec roku, przemęczenie pracowników. Dają o sobie znać źle planowane i niewłaściwie wykorzystane urlopy.

W III kwartale br. w KIZPS zanotowano 64 wypadki — z tego 3 śmiertelne i 7 ciężkich. Nie można wprawdzie nie zauważyć olbrzymiego wysiłku dyrektora i służby BHP. Poleszyły się przecież warunki pracy w wydziale rafinacji. Wykonano gospodarczym sposobem wiele działań urzędniczo-ventylacyjnych. Istotnie. Ale pełnego obrazu stanu bezpieczeństwa nie odzwierciedliły na podstawie sprawozdań powypadkowych. Skutki zaniedbań z poprzednich lat odnotowują lekarze zakładowi. Pracownicy wydziału rafinacji znacznie częściej i szybciej zapadają na gruźlicę.

W innych zakładach przemysłu chemicznego statystyczne wskaźniki częstotliwości i ciężkości wypadków kształtują się podobnie jak w KIZPS. „Skaczą” gwałtownie w górę pod koniec roku.

Następstwa poważnych zaniedbań nie ujawniają się w postaci jednorazowych, krótkich śpięć. Zapylenie hal produkcyjnych w Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie może fatalnie się odbić na zdrowiu pracowników.

Siła wróżebnych przepowiedni nie wywołujemy wilka do Zakładów Przemysłu Gumowego w Debicy. Pracuje tam jednak około 100 urzędników, które nie zostały przekazane pod nadzór urzędu dozoru. Dopóty dzban wodę nosi...

Natomiast na co dzień, rękaw i rękę wciąga wirujące koło na skutek braku osłon. Rozbite głowy na śliskiej od smaru posadzce, skręcone w niezabezpieczonych kanałach nogi. Lśniące blaty stolików

w zakładowych klubach, a równocześnie choroby skóry z powodu braku wody, mydła i czystego ręcznika. Maski źle dopasowane, z niewłaściwymi pochłaniaczami, kaski ochronne spadające na oczy i olbrzymie rękawice nie dla monterów, nie dla spawaczy.

Z kulturą pracy na bakier. Wydawać by się mogło, że to marginesy BHP-owskich spraw. Mają one jednak olbrzymi wpływ na stan bezpieczeństwa pracy w zakładach. Lektury przepisy dyrektora zakładu — bagatelizują sobie też pracownicy.

O usunięciu tych podstawowych zaniedbań dopominają się bezustannie techniczni inspektorzy pracy. Przysiężeni, obiecanki i uśmiechy poza plecami. Po co ta aptekarska dokładność, po co ten „szum”. Woda, ręczniki? Ależ oczywiście tylko nie bądźmy tacy drobiazgowi.

Mówię to nie załączając ani groszka fantazji. Np. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi CPN w Przemysłu mniema prawdopodobnie, że nikt z brudu jeszcze nie umarł. W składach dystrybucyjnych i w stacjach benzynowych nie ma wody do umycia rąk po etylinie. I jeszcze mówi się o braku szatni, instalacji odgromowej, ogrzewaniu kłosek zimą i wietrzeniu latem. Jak groch o ścianę 80 proc. zaleceń nie zostało dotychczas wykonanych. Co dziwne, przedsiębiorstwo wychodzi dotąd „na czysto”. Bez wypadków. Przynajmniej ono tak sądzi, nie przysyłając kart powypadkowych do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Jaki morał i jakie propozycje. Po prostu. Trzeba się uczyć, rzecz jasna, kultury pracy, ale nie z instrukcji. Pomoc naukowej: miotła, mydło, ręcznik, gorący prysznic i inne drobiazgi. Od praktyki do teorii.

WŁADYSŁAW BO CZAR

Oporowe grzanie prętów

W Hucie „Stalowa Wola”, w której bardzo dużo uwagi poświęca się zagadnieniom postępu technicznego, zastosowano ostatnio nową metodę grzania prętów, przeznaczonych do zwijania sprężyn na gorąco.

Poprzednio pręty były tu grzane w piecu gazowym. Szeręgi jednak czynników ekonomicznych, np. jakość produkcji, a także względy bhp (spaliny wydzielające się z pieca, jak również wysoka temperatura, wywierająca szkodliwy wpływ na zdrowie pracowników przy tym robotników) — skłoniły do szukania nowej metody i zmiany dotychczasowej technologii procesu nagrzewania.

Piec gazowy został więc zastąpiony specjalnym urządzeniem — tzw. nagrzewnicą do oporowego grzania prętów. Zmiana ta przyniosła wiele korzyści. Ponieważ rośnie temperatura w nagrzewnicach pręty grzane równomiernie na całej długości i przekroju — uzyskuje się w efekcie w gotowym produkcie wysoką jakość tzw. struktury sorbitycznej, sprężyny zaś wykonane z tego materiału posiadają jednakowe odkształcenia na każdym pracującym zwoju. Ze względu na stosunkowo krótki okres nagrzewania (a za to w wysokiej temperaturze) unika się niemal całkowicie powstawania tzw. zaszędów i odwęglania prętów.

Wydajność nagrzewnicy w stosunku do pieca gazowego jest wyższa o ok. 15-25 proc. Wreszcie nagrzewany jest tylko sam pręt, odpada natomiast grzanie całego urządzenia (jak w wypadku pieca).

Warto jeszcze wspomnieć, że aczkolwiek zagadnienie nagrzewania oporowego znane jest w literaturze technicznej, to jednak z uwagi na cel, do którego zostało zastosowane w Stalowej Woli, odbiega znacznie od spotykanych rozwiązań. (F-A)

Dziesięć razy droższy ...od złota

Gdyby kogokolwiek zapytać, co jest według niego najdroższe na świecie (mając oczywiście na myśli tylko przedmioty materialne) i zażądać szybkiej odpowiedzi — z pewnością wymieniliby bez wahania złoto.

Poza fachowcami i tzw. „wtajemniczonymi” — nie wiele bowiem osób orientuje się zapewne, że większą wartość od złota osiąga... niektóre tworzywa sztuczne! Dla zilustrowania tego twierdzenia podam następujące cyfry: jeden gram złota (w złocie) przedstawia obecnie wartość 103 złotych polskich. Natomiast taka sama ilość jednego z barwników fotograficznych, produkowanych — tu jeszcze jedna niespodzianka — przez wytwórnię znajdującą się na terenie Rzeszowszczyzny, a mianowicie przez Zakłady Chemiczne w Sarzynie, kosztuje prawie 10-krotnie więcej, bo aż 1000 zł!

Co powoduje tak wysoką cenę tego barwnika? Otóż, wpływa na to m. in. niezmiernie skomplikowana technologia produkcji, olbrzymie, niewiarygodnie wprost duże zużycie cennych surowców, dla otrzymania w rezultacie mikroskopijnej prawie ilości produktu, długotrwały i bardzo pracochłonny cykl pro-

Z Krosna do Nowego Jorku

Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego znacznie się rozbudowały. Wzniesiono m. in. drugą nowoocześniejszą tkalnię. Dzięki temu „Lianka” dwukrotnie zwiększyła produkcję tkanin pościelowych, ścierek i in. Rocznie z krośnieńskich szwalni schodzi już około 6 mln mb tkanin.

Można by nimi wylotyć drogę (gdymy taka była) z Krosna do Nowego Jorku. Magazyny handlowe i w tym mieście zaopatrzone są bowiem we wzorzyste ściereki krośnieńskiej roboty. Większą część swojej produkcji KZPL sprzedaje — jak wiadomo — za granicą. (m)

(F-k)

(m)



Podczas zajęć w Technikum Mleczarskim w Rzeszowie. Fot. M. KOPEC

Handlujemy czym kto może!

Nonsensem byłoby twierdzić, że spółdzielnie ogrodnicze w naszym województwie nie rozwijają się, że rokrocznie nie powiększają swojego majątku, eksportu czy baz produkcyjnych. Nikt też nie myśli negować roli, jaką ma spełniać owa spółdzielczość w naszym życiu. Wspominanie o tym wszystkim zaraz na wstępie, jest może nieco znużające, lecz jest to konieczne. A to z prostej przyczyny, żeby przy omawianiu błędów i innych niedociągnięć placówek spółdzielni ogrodniczych z góry zabezpieczyć się przed oświadczeniami jej przedstawicieli, którzy zamiast rzeczowych kontrargumentów wysuwają m. in. takie: wszystko negujemy, przekreślenie, niedocenianie, a przecież mamy się czym pochwalić... Zgoda, wszyscy ten dobrek doceniają, co wcale chyba nie znaczy, że nie potrzeba już dyskutować o błędach i występujących jeszcze niedociągnięciach w pracy spółdzielni ogrodniczych. Tym bardziej że są to błędy popełniane w każdym sezonie, a które w poważnym stopniu dezorganizują nasz rynek i psują krew licznym rzeszom konsumentów.

Warunków atmosferycznych, to równocześnie zanotowano braki, które powstały z winy samych spółdzielni. Przykładem tego niech będą śliwki. Obróżyły one oficjalnie jedynie w powiecie gorlickim. Natomiast tak w Rzeszowie, jak i innych miastach naszego województwa śliwki pojawiały się w sklepach w bardzo znikomych ilościach, lub w ogóle ich nie było. Zakłady przetwórstwa owocowego również nie otrzymały zagwarantowanych umowami dostaw śliwek — węgierki. Np. zakłady „Alima” w Rzeszowie na plan 125 ton zakupiły od spółdzielni ogrodniczej jedynie 5 ton. Tymczasem spółdzielnia ogrodnicza w Gorlicach sprzedała śliwkę i gruszek za ponad milion złotych do... województwa warszawskiego. A gdy padło oświadczenie, że w przyszłości trzeba będzie w pewnych warunkach zabronić spółdzielniom sprzedaży owoców poza teren województwa, wówczas jej przedstawiciele z uniesieniem odrzekli: toż to paradoks, wyobraźmy sobie, że województwo śląskie zabroniłoby naraz wywozu do innych okręgów swojego węgla... Sprytnie pomyślane, co?

ŚLIWKI Z GORLIC DO... WARSZAWY

Tegoroczny sezon dla spółdzielni ogrodniczych jest bardzo ciężki. Rok 1962 jest cyklicznym rokiem nieurodzaju w naszym województwie. W dodatku, że warunki atmosferyczne pogorszyły jeszcze sytuację. Z powodu braku surowca nie wyprodukowano zaplanowanych ilości kompotów czereśniowych, wiśniowych, węgierkowych i renklodowych. W niskim procencie przygotowano też moszczę z wiśni i jabłek przemysłowych. Natomiast plan produkcji ogórków konserwowych zostanie najprawdopodobniej wykonany w 100 procentach. Ogółem plan przetwórstwa owocowo-warzywnego pod względem wartościowym zrealizowano dotychczas w 77 proc., a plan produkcji zaopatrzeniowej w 89 proc. Zresztą i bez tego wylczenia wielu konsumentów, a zwłaszcza tych z większych ośrodków przemysłowych, wyraźnie odczuło w tym sezonie poważne braki w zaopatrzeniu w warzywa i owoce. Jeżeli jednak większość z nich można zapisać na konto nieurodzaju, z tych

Zdarzają się też często wypadki, że kierownicy sklepów stosują wyższe ceny w detalu na owoce i warzywa od cen ustalonych przez Wojewódzką Komisję Cen. Np. w sklepie spółdzielczym w Łańcucie sprzedawano w lipcu cebulę po 10 zł za kilogram, gdy cena ustalona przez WKC wynosiła 6 zł. Podobnie w Jaśle sklep spółdzielni ogrodniczej pobierał w tym okresie wyższe ceny niż przewidywał cennik za cebulę, jabłka, pietruszkę.

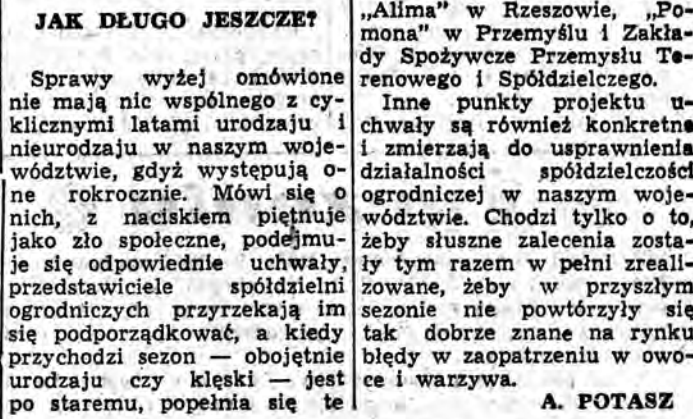
JAK DŁUGO JESZCZE? Sprawy wyżej omówione nie mają nic wspólnego z cyklicznymi latami urodzaju i nieurodzaju w naszym województwie, gdyż występują one rokrocznie. Mówi się o nich, z naciskiem piętnuje jako zło społeczne, podejmują się odpowiednie uchwały, przedstawiciele spółdzielni ogrodniczych przyrzekają im się podporządkować, a kiedy przychodzi sezon — obojętnie urodzaju czy klęski — jest po staremu, popełnia się te

same błędy. Obecnie, po sezonie, w którym owe błędy znowu zdezorganizowały nasz rynek, przemysł przetwórczy, przedłożono na ostatnio odbytym posiedzeniu Prezydium WRN projekt uchwały, w której m. in. czytamy: Prezydium WRN zobowiązuje spółdzielnie ogrodnicze w ramach koordynacji do zaopatrywania w pierwszą kolejności w masę surowcową Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w naszym województwie, tj. ZPOW „Pektowin” w Jaśle, „Alima” w Rzeszowie, „Pomona” w Przemyslu i Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego i Spółdzielczego. Inne punkty projektu uchwały są również konkretne i zmierzają do usprawnienia działalności spółdzielczości ogrodniczej w naszym województwie. Chodzi tylko o to, żeby słuszne zalecenia zostały tym razem w pełni zrealizowane, żeby w przyszłym sezonie nie powtórzyły się tak dobrze znane na rynku błędy w zaopatrzeniu w owoce i warzywa. A. POTASZ

ZAMIAST OWOCÓW CUKIERKI I CIASTKA

Narzekamy na „pustki” w sklepach spółdzielni ogrodniczych, że gdzie jak gdzie, ale w nich właśnie zawsze powinien być świeży i wysokiej jakości towar. A nie ma go dlatego, że sklepy te coraz szerzej przechodzą na handel artykułami spożywczymi. Zamiast owoców, wołą sprzedawać cukierki, ciastka, cukier, mąkę, ryż itp. Np. w Łańcucie w obrotach sklepów tej branży artykuły spożywcze wynoszą 40 proc. W Handlowe sklepy owocowo-warzywne posiadają asortyment towarowy wybitnie spożywczy, a obroty warzywami i owocami stanowiły w III kwartale br. 4,7 proc. 10 sklepów owocowo-warzywnych spółdzielni w Tarnobrzegu, z których kilka znajduje się w Stalowej Woli zrealizowało w 8 miesiącach plany swoich obrotów w 50 proc. artykułami spożywczymi. Podobnie dzieje się w Leżajsku i innych miastach. Większość sklepów w tym pionie nie spełnia roli: do jakiej się powołano.

GRUNT TO ZDROWIE a zdrowie — to margaryna



Margaryna produkowana jest wyłącznie z olejów roślinnych z dodatkiem mleka i witamin. JEST ZDROWA, SMACZNA I TANIA. K-2591/2

Polowania za dewizy

12 kg „wieniec” jelenia — trofeum wyjątkowej wartości przypadł w udziale szczęśliwemu myśliwemu — Belgowi polującemu „za dewizy” w Bieszczadach. Za odstrzał jelenia myśliwy wniósł opłatę 1250 dolarów. Ogółem w okresie od 20 maja do połowy października zagraniczni myśliwi odstrzelili blisko 100 jeleni, ok. 80 sarn i 16 dzików. W sumie polowania te przyniosły w br. poważny efekt dewizowy. Polowali na naszych terenach łowieckich prawie we wszystkich województwach — Belgowie, Holendrzy, Francuzi i — w najliczniejszej grupie — Austriacy. Obecnie kończą się polowania na daniela a zaczyna — pełnia sezonu łowów na dziki. Amatorów tych emocjonujących polowań jest wśród zagranicznych myśliwych wielu.



W pierwszych dniach grudnia przybędzie do Polski dwoje znanych piosenkarzy francuskich: gwiazda Folies Bergeres — Silvana Blasi (na zdjęciu) i John William z Wybrzeża Kości Słoniowej, laureat nagrody „Coq de la Chanson Française”. Piosenkarze dadzą w Polsce 8 występów.

Próby stosowania materiałów zastępczych

Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych w Jaśle dla uzyskania oszczędności

Na półkach księgarskich

STRATY WOJENNE POLSKI W LATACH 1939-1945. Wydawn. Zach. — Barzdzo wartościowa broszura, zawierająca materiały i dokumentację strat narodowych, przysporzonych Polsce przez okupanta niemieckiego.

Hoover E.: LOKALIZACJA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARSTWA. — Praca z zakresu ekonomiki przemysłowej, zapoznająca z zagadnieniami rozmieszczenia obiektów i działalności produkcyjnej z punktu widzenia indywidualnego przedsiębiorstwa i potrzeb państwowych.

Strumilia S.: PROBLEMY SOCJALIZMU I KOMUNIZMU W ZSRR. PWE. — Zbiór prac dr honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego, wybitnego uczonego radzieckiego, poruszających problematykę budownictwa komunistycznego w ZSRR i rozwiązania teoretyczne na temat ekonomii socjalizmu i komunizmu.

Adam L.: PODATKI I OPEŁTY W KAPITALIZMIE. PWE. — Autor przedstawił systemy podatkowe Polski międzywojennej i W. Brytanii oraz ich wpływ na gospodarkę kapitalistyczną.

w zużyciu materiałów de-ficytowych wprowadza systematycznie materiały za-stępce. Tak więc na począ-tek zamiast armatury niskociśnieniowej z metali ko-lorowych stosuje się arma-turę żeliwną zbrojoną me-talami kolorowymi. Przy instalacjach energetycz-nych stosuje się kable i przewody w powłokach z tworzyw sztucznych. Za-mierza się również doko-nać prób z zastosowaniem rur przewodowych z two-ryw sztucznych.

Ukrywana przez rodzinę

Snop światła padający przez niewielkie okno i uchylone drzwi ledwie rozjaśniał ciemną chlewnię. Minęła dobra chwila zanim pracownik referatu opieki społecznej Prezydium MRN w Przemyślu — ob. Tadeusz Szybiak zaczął rozpoznawać poszczególne przedmioty: stertę nawozu przy drzwiach, słomę, korce dla trzody. Kierując się otrzy-manymi wskazówkami zaj-rzał do pierwszej zagrody. Na mokrej słomie leżała świni-a, w drugiej było to samo. Dopie-ro w trzeciej zobaczył dziew-czynę. Klęczała w kącie sku-lona we dwie na wiązce mierzwy. Przed nią stał brud-ny talerz, a na nim skórki czer-stwego chleba. Na sobie mia-ła łachmany, bardziej podob-

ne do worka, niż do sukien-ki. Przed przysiężnie wyciągnę-tą ręką cofała się trwożnie. Z jej ust wydobywał się niezro-zumiący bełkot. Dzień przedtem zanim ob. Szybiak zobaczył w kojcu dla trzody chlewnej upośledzoną Stefanię Wajdo, w referacie opieki społecznej Prezydium MRN w Przemyślu zadzwonił telefon. Jeden z mieszkańców Sierakości donosił, że w chlew-ni od ludzi żyje od kilku lat jej córka Stefania. Sprawa wy-głądała na nieprawdopodobną, niemniej postanowiono ją zb-adać. Na drugi dzień pracow-nik referatu opieki społecznej był już na miejscu.

— Jestem wdową — mówi-ła Maria Wajdo, nie wiedząc do czego zmierza przybyłszy. Mam czterohektarowe gospodarstwo, krowy, konia, świ-nie. Córka na posiadzie na Za-chodzie, dwóch synów ze mną na gospodarce.

— Więcej dzieci nie macie? — Nie. Cóżbym miała ukry-wać!

A jednak ukrywała. Kilka minut później, stojąc w chle-wie nad skuloną, 31-letnią cór-

ką Stefanię wyjaśniała ze zło-ścią: — To kaleka, niedoroz-winięta, załatwia się pod sie-dzie. Kto by tam taką trzymał w domu!

Stefania Wajdo żyła wśród świtów od trzech lat. Ułomna i umysłowo opóźniona umyślo-wo była od dziecka. Kiedyś jednak mówiła i od biedy po-suwiała się na swych chorych, podkurczonych nogach. Gdy jednak zaniemogła na biegunkę — wyrzucono ją do chlewa. I tak pozostało. Nie widziała ludzi, światła. Karmiono ją by-le czym, często gorzej niż in-wentarz. Przestała być córką Marii Wajdo. Choć nie umar-ła, wykreślono ją z listy ży-jących.

Pytani w tej sprawie sąsi-łdzi wstrząsają ramionami. O niczym nie słyszeli, nie widzieli. Klamią! W imię dobro-sąsiedzielskich stosunków nie chciano widzieć nieszczęścia kaleki, nie kwapiono się wy-tknąć okrucieństwa rodzinie.

Tego samego dnia nieszczę-śliwa dziewczyna znalazła się w Zakładzie Specjalnym w Przemyślu. Matka żegnana ją z ulgą — spadł kłopot z głowy. Dziś Stefania Wajdo w nie-

wielkim stopniu przypomina człowieka. Zdziczała jak jej cioteczenie, wśród którego żyła przez tyle lat. Nie chodzi, nie mówi.

Jej matka winna stanąć przed sądem. Odrzucając już jakiegokolwiek uczucia macie-rzyńskie, stać ją było na nale-żyte zaopiekowanie się dziew-czyną. Nieludzkim traktowa-niem przyczyniła się do dal-szego niedorozwoju fizycznego i umysłowego córki. Jeżeli w Zakładzie Specjalnym potrąją trzymać Stefanię Wajdo w hi-gienicznych warunkach, czysto ubrać, umyć, nakarmić, to czyż nie mogła tego uczynić jej matka, zobowiązana do tego przecież moralnie i praw-nie?

ZB. ZIEMBOLEWSKI

„Krzyż mordercy“

Na rozstaju dróg między miejscowościami Chociwel i Maszewo w pow. Stargard znajduje się ponad 2-metrowej wysokości krzyż, wykuty w jednym bloku kamiennym. Pochodzi on z 1640 r. i — jak głosi napis — jest tzw. „krzyżem mordercy“, wnie-sionym przez szkodliwego, jako jedna z form kary.

Jest to o tyle interesujące, że tego rodzaju zabytków nie spotyka się na Pomorzu Zachodnim, bardziej rozpowszechnio-ne są one na Dolnym Śląsku, gdzie według panujących dawniej zwyczajów, każdy zbrodniarz musiał sam sobie postawić taki kamienny krzyż. (PAP)

Troskliwość czasem nie popłaca

Pomaganie żonie w porządkowaniu mieszkania może przynieść czasami opłakane wyniki. Przekonał się o tym jeden z mieszkańców Mieleca, który sprzątając postawione przez żonę spargali zgarnął również... kopertę z jej miesięcznymi poborami. Gdy żona wyszła po zakupy, troskliwy małżonek rozsiadł się pod kuchnią, używając jako podpałki m. in. koperty, zawierającej blisko 1.500 zł.

Trudno przypuszczać, by panią domu ucieszyła tym razem pomoc męża...

WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM - OPIEKUNOM szkolnych kół PCK WYKŁADOWCOM szkół pielęgniarzkich PCK oraz całemu NAUCZYCIELSTWU za ofiarną pracę społeczną, trud i poświęcenie w wychowaniu młodzieży z okazji DNIA NAUCZYCIELA składa serdeczne życzenia Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzeszowie K-2592/1

Części zamienne do samochodów „Star”-20, „Lublin”, „Warszawa” M-20, „Zis” 585, „Praga” V35, „Skoda” 706-R, „Ursus” C-45, posiadają do upłynienia Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Rzeszowie, Al. Bieruta 1. Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia RPTB codziennie od godz. 7 do 15. Nr tel. 20-21. K-2589/2

Materiały budowlane jak: PUSTAKI SZKLANE (lustrzane) 25 x 25 x 8 sztuk 1.717 KLEJ „A i B” 653 kg ZAMKNĘCIA DO OKIEN typu fabrycznego sztuk 250 posiada na zbyciu Zarząd Inwestycji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej WRN w Rzeszowie. Szczegółowe informacje odnośnie sprzedaży w/w materiałów można uzyskać codziennie w Zarządzie Inwestycji, gmach Prez. WRN — pokój nr 42, telefon 31-84 od godz. 8 do 15. K-2594/1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA SZKÓL „C E Z A S” w Rzeszowie ul. Mickiewicza 10 zawiadamia P. T. Odbiorców, że w dniach od 26. XI do 6. XII br. zostanie przeprowadzona inwentaryzacja roczna. Sprzedaż towarów i wydawanie ich z magazynów przedsiębiorstwa zostaną w tym czasie wstrzymane. K-2600/2

PRZETARGI PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej w Sanoku, pl. Rewolucji Październikowej 14, ogłasza PRZETARG NIE-OGRANICZONY na zdjęcie malowideł ściennych (polichromii) w budynku położonym w Sanoku przy ul. Kościuszki nr 14. Blizszych informacji udziela Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej Prezydium w godz. od 8 do 15. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne, oraz osoby fizyczne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Prezydium do dnia 5 grudnia 1962 r. z zaznaczeniem „Przetarg”. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 grudnia 1962 r. o godz. 10 w biurze Referatu Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2590/3

Zrób dziś co masz zrobić jutro! Kup odbiornik radiowy między 1 X a 31 XII 1962 r. a możesz wygrać jedną z nagród, które ofiaruje Ci PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY i ZURIT 5 MOTOCYKLI 3 TELEWIZORY 5 WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH 25 ZEGARKÓW IMPORTOWANYCH LICZNE KOMPLETY PŁYT Blizsze informacje w sklepach branży radiotechnicznej w całym kraju. K-2160/7

Państwowe Technikum Rolnicze w Dzikowie - Tarnobrzegu OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż używanych maszyn i narzędzi rolniczych. Przetarg odbędzie się dnia 30 listopada 1962 r. o godz. 10, w Państwowym Technikum Rolniczym w Dzikowie-Tarnobrzegu. Maszyny i narzędzia rolnicze można oglądać od dnia 20 listopada 1962 r. K-2597/1

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Ropczycach OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż ciągników i maszyn rolniczych. Przetarg odbędzie się w dniu 5 grudnia 1962 r. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze do dnia 4 grudnia 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 grudnia 1962 r. o godz. 11, w sekretariacie Zespołu Szkół Rolniczych w Ropczycach. Nabywcy mogą oglądać ciągniki i maszyny codziennie od godz. 15. K-2596/1

Dyrekcja Łańcuckiej Fabryki Śrub w Łańcucie, woj. rzeszowski, OGŁASZA PRZETARG na remont centrali telefonicznej — automatycznej typ AT-200-48. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy przesyłać pod w/w adresem do dnia 28. XI 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. XI 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Blizszych informacji udziela Dział Gł. Energetyka od godz. 8 do 14. K-2593/3

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mielcu, OGŁASZA PRZETARG na remont dwóch saturatorów, dwóch obciążarek automatycznych do wód gazowych, myjki mechanicznej do butelek oraz obciążarki automatycznej do piwa. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty zgłaszać należy do dnia 30 listopada 1962 r. K-2595/2

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II, III na sprzedaż budynków wraz ze składnikami przeznaczonych do rozbiórki, położonych przy ul. ul.: 1. Siemiradzkiego 2 — cena wywoławcza 10.157,00 zł. 2. Dąbrowskiego 65 — cena wywoławcza 11.721,00 zł. 3. II. B. Dąbrowskiego 4 — cena wywoławcza 18.364,74 zł. 4. II. B. Dąbrowskiego 6 — cena wywoławcza 37.204,00 zł. 5. Piastów 12 — cena wywoławcza 14.660,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 30 XI 1962 r. o godz. 10 w biurze Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej przy ul. Okrzei 1, pokój nr 15 (parter). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Budynki można oglądać codziennie pod w/w numerami. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Wydziału przy ul. Okrzei 1, pokój nr 1 (parter). K-2599/1

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ TANIO sprzedam fortepian wie-deniński stan dobry. Rzeszów Obr. Stalingradu 28/45, II piętro, tel. 34-42, od godz. 16-20. G-1964/1

PRACA POMOC domowa do 11-miesięcznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia po godz. 18. Rzeszów, ul. Orzeszkowej 8 m. 3. G-1962/1

ZGUBY RUSNARCZYK Jan zam. w Mo-rawsku 41 zgubił legitymację grupy BHP oraz wkładkę nr 02741 wydaną przez SOWJ — Rzeszów. G-1963/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAKŁADY URZĄDZEŃ DZWIĞOWYCH przyjmą do pracy na wyjazdy niezależnie od miejsca zamieszkania elektro-monterów dźwigowych lub elektryków instalatorów i elek-tromechaników oraz pomocników elektryków. Warunki pracy i płacy omówić można w placówkach ZUD: Gliwice, ul. Nasyp 6, Kraków, ul. Śląska 6, codziennie w godz. 8-11 oprócz sobót oraz Rzeszów — Hotel Główny, wyłącznie dnia 21 listopada 1962 r. godz. 11 do 15.30. K-2570/3

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W RZESZOWIE przyjmie zaraz: blacharzy do robót wentylacyjnych, monterów, spawaczy. Warunki pracy: zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. Warunki pracy: w nowoczesnej hali warsztatowej. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Rzeszowie, ul. Szopena 9. K-2582/1

2 inżynierów ceramików lub techników ceramików zatrud-nia Jarosławskie Zakłady Terenowego Przem. Materiałów Budowlanych w Jarosławiu, Rynek 3. Wymagany co najmniej 3-letni staż pracy w ceramice budowlanej. Mieszka-nia komfortowe w bloku przyzakładowym zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-2579/3

50 pracowników fizycznych do prace pod ziemią zatrudnia natchemlast Zakłady Górnicze „Chrzanów” w budowie w Trzebieńce k. Trzebiń. Dla samotnych możliwość zamieszkania w Domu Górni-ka, pracownicy zaś żonać w ciągu roku od podjęcia pracy. mogą otrzymać mieszkanie rodzinne. Warunki pracy i płacy, wg taryfikatora, obowiązującego w górnictwie rud. Zgłosze-nia przyjmuje codziennie od godz. 7 do 15 Dział Kadr. K-2601/2

RUDEK Marian zgubił legityma-cję ubezpieczeniową wydaną przez WAK — Mielec. Pg-2346/1

ZGUBIONO legitymację ubezpie-czeniową rodzinną seria „D” nr 059927 wydaną 27 stycznia 1961 r. przez Przedsiębiorstwo Jajozar-sko-Drobiańskie Mielec na naz-wisko Józef Sekula zam. w Bło-niach p-ta Przecław, pow. Mielec. Pg-2347/1

KOZIOL Kasimiera zam. w Tergo-wiskach nr 115a zgubiła świadec-two I klasy szkoły podstawowej wydane w 1953 r. Pg-2348/1

JAROCH Władysław zam. w Wy-sztycach nr 114 pow. Przemyśl, zgubił kwit na wysłoki nr 08995. Pg-2349/1

FILL Józef zam. w Dynowie, zgubił tabliczkę rej. nr RM-3988 wyda-ną przez Wydział Komunikacji — Brzozów. Pg-2350/1

PAWLUS Stefan zgubił kartę rzemieślniczą — instrumentar-stwo muzyczne nr rej. tom III poz. 5/89. G-1961/1

ZGUBIONO prawo jazdy kat. motocyklowej nr 3242/61 wydane przez Prez. PRN w Gorlicach dnia 31. VIII. 1962 r. nr blankie-tu pozwolenia 37743, nr wkładki kontrolnej 218303 oraz kartę re-jestracyjną nr 2447. Pg-2344/1

GRYCZMAN Irena zgubiła legi-tymację nr 488 wydaną przez Li-ceum Pielęgniarskie w Przemyślu. Pg-2345/1

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie zawiadamia odbiorców gaz-u, że w dniu 22 listopada 1962 r. nastąpi przerwa w dopływie gazu od godz. 8 do 15. K-2598/1



W t o r e k
20

listopada 1962 r.



Państwowy Teatr im. W. Sza-
mankowej —
Czwarty — godz. 18
(przedstawienie dla młodzie-
ży szkolnej)



APOLLO (ul. 3 Maja) —
Cyryk (radz. l. 14)
godz. 16, 18, 20
GOPLANA (Staromieście) —
Jadą goście, jadą (pol. l. 18)
godz. 17, 19
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
nieczynne
PRZODOWNIK (ul. Pro-
wskiego) —
Szminka do ust (wl. l. 16)
godz. 17, 19
SWIT (ul. Langiewicza) —
Miłość i gniew (ang. l. 18)
godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei) —
Dwa pokolenia (wl. l. 18)
godz. 15.45, 18, 20.15
Zestaw filmów oświatowych
WDK, sala nr 36 — godz. 18
ZORZA (ul. 3 Maja) —
Przygoda (wl. l. 18)
godz. 15.30, 18 i 20.30

UWAGA: Repertuar kin poda-
jemy wg informacji CWF



PROGRAM I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 5.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla kl. V „W Gniesz-
nie” 9.40 Dla przedszkoli —
Nasze kukiełki — aud. słowno-
muzyczna 11.00 Przy komin-
ku 11.20 Pieśni Warmii i Ma-
zur 11.40 Gra dźwiękowa
nowy 11.50 Rodzice a dziecko
12.15 Rolniczy kwadrans 12.45
Na swojej nute 13.30 Kon-
cert solistów 14.15 Radiostacja
harcerska 14.30 Muzyka roz-
rywkowa 15.10 Dla młodzieży
szkolnej — aud. pt. „Domy
z piany i dymu 15.30 Koncert
16.05 Radiowa skrzynka mu-
zyczna 17.05 Felieton ekono-
miczny 17.15 Melodie rozryw-
kowe 18.10 Radiostacja mło-
dzieża 19.05 Koncert żywcem
muzyki poważnej 20.30 Radio-
wy Teatr Młodych „Ojciec
królowski” 21.30 Wieczerz roz-
rywkowo-taneczny.

PROGRAM II
Program dnia: 5.17 13.40
Wiadomości: 5.30 7.30 8.30
12.05 16.00 19.00 23.50
9.20 Melodie cygańskie 10.00
Jarmark cudów 11.00 Koncert
symfoniczny 12.50 My i nasze
dzieci 13.00 Tańce symfonicz-
ne 13.25 Dwie królowe 13.45
Melodie baletowe 14.45 Błę-
kitna szatafeta 15.30 Dla dzie-
ci — Rudy Dziel 16.05 Kon-
cert symfoniczny 17.15 Reportaż
literacki 18.45 Utwory orga-
nowe 18.50 Uniwersytet Ra-
diowy „Od klawiorodu do
generatora” 19.30 Katedroskop
kulturalny 20.00 Nowości pro-
gramu III, 21.40 Audycja
EWM 22.00 Uniwersytet Ra-
diowy „Katolizm i świat
współczesny” 22.15 Kronika
studentka 22.30 Opera w
przekroju 23.30 Melodie na
dobranoc.

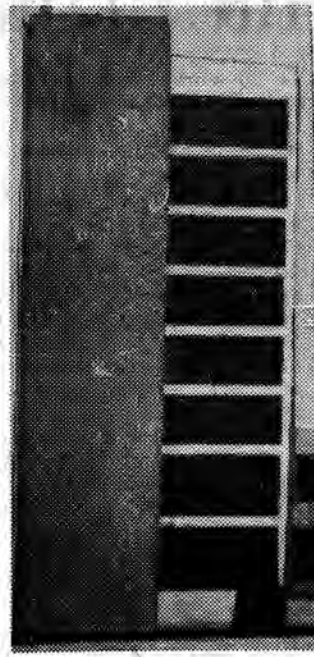
(Radio zastrzega sobie pra-
wo zmiany programu).

OGÓLNOPOLSKI
PROGRAM TELEWIZYJNY
17.30 Dla dzieci — 1) Zro-
bimy to sami, 2) Pojedziemy
na łódź 18.25 Na morzach po-
łudniowych 18.55 Telewizyj-
ny Magazyn Techniczny 20.00
Dobranoc 20.05 Dyskusja o
działalności Towarzystwa
Szkoły Świeckiej 20.35 Nauka
tańca Towarzystwa 20.55
Burza nad Azją — film zb.
(radz.) od lat 12.

Współzawodniczą

W ostatnich latach w re-
sorcie łączności obserwujemy
szeroko rozwijający się ruch
współzawodniczą zespoło-
wego i indywidualnego. Za-
łogi rzeszowskich urzędów
pocztowo-telekomunikacyj-
nych uczestniczą również we
współzawodniczą o tytuł
najlepszej placówki w dyrek-
cji krakowskiej i najlepsze-
go pracownika.

Niemalą rolę odgrywa-
ją w tym ruchu młodzieżowe
brygady, walczące o tytuł
BPS. W roku bieżącym kilka
zespołów w obwodzie rze-
szowskim zdobyło to zaszczyt-
ne miano. Tytuł BPS otrzy-
mały m. in.: zespół między-
miejscowej centrali telefo-
nicznej RUT, prowadzony
przez Zofię Kukulę i bryga-
da centrali automatycznej
kierowana przez Stanisława
Niemleca.



JUTRO NASZEGO MIASTA

W ubiegłym tygodniu w sali
kolumnowej Prezydium Wo-
jewódzkiej Rady Narodowej
w Rzeszowie, odbyło się spot-
kanie architektów z mieszkań-
cami miasta i okolic. Spotka-
nie poprzedziła wystawa pro-
jektów architektonicznych
miasta i województwa. Po

Jeśli chodzi o domki jedno-
rodzinne, to do końca przy-
szłego roku będzie można je
budować tylko na wyznaczo-
nych placach. Po opracowaniu
planu rozwoju miasta (koniec
roku 1963) być może zwięk-
szony będzie obszar pod bu-
downictwo indywidualne. Bar-

tów budowy (plac między
budynkami są uzbrojone). Oko-
ło roku 1980 Rzeszów będzie
blisko 170-tysięcznym miastem.
Obecny plan centralnej dziel-
nicy przewiduje w roku 1980
parkingi dla 180 samochodów,
a będzie ich około 2.500. Brak
miejsca na parkingi, spowo-
dowany został w dużym stop-
niu „plombowaniem”, które
jak zapewniają architekci,
będzie poważnie ograniczone.
Wszyscy są na ogół zadowole-
ni z przebudowy ulicy 3 Maja.
Ul. Słowackiego, która mia-
ła zastąpić ulicę 3 Maja, nie
spełnia swego zadania, ponie-
waż wyprowadza ruch za da-
leko od centrum miasta. Za
kilkanaście lat, Rzeszów prze-
tną trasy komunikacyjne
Wschód — Zachód i Północ
— Południe, a ruch tranzyto-
wy skierowany będzie na
obwodnicę.

Po roku 1965 rozpocznie się
budowę parku kultury i wy-
poczynku wzdłuż Wisłoka, od
mostu na ul. Lwowskiej, aż
do Lisiej Góry. Oprócz ka-
wiarni, stadionu i lokalni roz-
rywkowych, wybudowana bę-
dzie nowoczesna przystań
nad... sztucznym jeziorem,
które powstanie powyżej sta-
dionu „Stali”.

Spotkanie architektów z
mieszkańcami trwało ponad
4 godziny. Wszystkie wypo-
wiedzi i uwagi cechowała tro-
ska nie o własne, lecz o wspól-
ne interesy. Mieszkańcy, gło-
wnie starsi, którzy pamiętają
Rzeszów przedwojenny, stwier-
dzili, że miasto zmieniło się
nie do poznania i wyobrażają
sobie jak będzie wyglądało za
lat 15—20 przy takim jak obec-
nie, a może szybszym jescze-
tempie pracy.

Tekst i foto (rb)

Źródła archiwalne do dziejów Rzeszowa

Zainaugurowany przez Od-
dział Polskiego Towarzystwa
Historycznego cykl prelekcji
poświęconych historii Rzeszo-

wa, cieszy się zainteresowa-
niem mieszkańców miasta.
Dzisiaj o godz. 17.00 kolejny
odezty z tego cyklu pt. „Źród-
ła archiwalne do dziejów
Rzeszowa” wygłosi mgr Ta-
deusz Bieda — sekretarz Od-
działu PTH.

Z sejmiku młodych

W ostatnią niedzielę obrado-
wał w Rzeszowie pierwsza
powiatowa konferencja spra-
wodawcza ZMW. Głównym
tematem obrad były problemy
organizacji pracy Związku w
okresie zimowym. Referat
sprawozdawczy wygłosił prze-
wodniczący ZP tow. St. Kocu-
rek. Dyskusja koncentrowa-
ła się przede wszystkim wokół
spraw, które lakonicznie moż-
na określić: postępowanie, wieś,
rolnictwo i młodzież. W chwili
obecnej Związek zrzesza 3.250
członków w 82 kolach. Pod o-
pieką ZMW działalność kulta-
ralną i gospodarczą w powie-
cie kaptuuje około 50 świet-
lic, 52 zespoły PR i 13 zespó-
łów PS. (S. Dz.)

Prelekcja odbędzie się w sa-
li Miejskiej Rady Narodowej
Ratusz, ul. Kościuszki 1.
Wstęp wolny.

Latająca karetka typu „Gawron”

Rzeszowski Zespół Lotnictwa Sanitarnego otrzymał ostat-
nio jeszcze jedną latającą karetkę. Jest to samolot typu
TZL 101, zwany też popularnie „Gawronem”. Nowa karetka
jest bardzo cennym nabytkiem, nie tylko dlatego, że jej
koszt przekracza kwotę jednego miliona złotych. Samolot
może przewozić jednocześnie kilku chorych, posiada nie-
zbędne urządzenia do wykonywania lotów w trudnych wa-
runkach, jest bardzo zwrotny (krótki wybieg, start i lądowa-
nie). Zespół Lotnictwa Sanitarnego w Rzeszowie dysponuje
obecnie pięcioma samolotami i jednym helikopterem. „Ga-
wron” obsługuje w tej chwili podkarpackie tereny.

A co z hangarem ?

Nowy nabytek cieszy oczywiście zarówno bezpośred-
nio zainteresowanych, jak i nas wszystkich. Niestety, nawet
w takiej chwili nie można zapominać, że powiększający się
transport rzeszowskiego lotnictwa sanitarnego nie ma odpo-
wiedniego pomieszczenia. Budowa hangaru w Rzeszowie sta-
je się więc pilną koniecznością. Brak tego obiektu przyspa-
nia nie tylko proces niszczenia cennego sprzętu, ale poważnie
utrudnia pracę pilotom i mechanikom, co w konsekwencji
nie może pozostać bez wpływu na sprawną organizację trans-
portu lotniczego.

W Sanoku buduje się już prowizoryczny hangar. Przystą-
piono również do rozbudowy miejscowego lądowiska. Powia-
towa Rada Narodowa przeznaczyła na ten cel 120 tys. zł.
Rzeszów czeka ciągle na hangar z prawdziwego zdarzenia...
taki, na jakie pozwoliły już sobie równorzędne nam woje-
wództwa m. in. Lublin.

Blisko 3,5 tys. lotów

Lotniczy transport sanitarny staje się coraz bardziej po-
pularnym środkiem lokomocji. Latające karetki każdego dnia
nie ma dnia przewożą chorych do oddległych klinik i szpitali
specjalistycznych. Jak wykazuje statystyka Woj. Kolumny
Transportu Sanitarnego, piloci rzeszowskiego ZLS odbyli w
ciągu ubiegłego roku i pierwszego półrocza br. 3.447 lotów,
przewieźli 1.563 chorych drogą powietrzną długości 348.388
kilometrów.

Kary na awanturników

Dobrana para

PRZED Sądem Powiatowym w Rzeszowie od-
powiadali ostatnio 30-letni A-
leksander Makara i 36-letnia
Lidia Fijałkowska z Jawor-
nika Polskiego, w pow. rze-
szowskim. Jak wynikało z ak-
tu oskarżenia, Makara, będą-
cy w stanie nietrzeźwym,
zaczepił w miejscowej resta-
racji GS Franciszka Jurka,
a gdy ten zwrócił mu uwagę
na niewłaściwość zachowa-
nia — rzucił mu w twarz
szklankę z piwem. Rozbite
szkło poraniło twarz Jurka.
W sukurs Makarze przy-
szła w dodatku Fijałkowska,
która porwała ze stołu bu-
telkę z piwem i uderzyła
nią Jurka w czoło. Kres a-
wanturze położył dopiero
przybyły na miejsce patrol
MO. Makarę aresztowa-
no. W wyniku rozprawy
— A. Makara i L. Fijałkowska
skazani zostali na kary
po pół roku bezwzględnego
wzwięzienia. (J)

Nasze rozmowy

Jest jedną w pierwszej
pięćsetce w kraju i zarazem
jedynaczką wśród rzeszows-
kich szkół podstawowych,
wybudowanych dla uczce-
nia Tysiąclecia Państwa Pol-
skiego. Nowoczesność kon-
strukcji w połączeniu z wła-
ściwym doborem kolorów
wnętrza czynią obiekt godnym
miana pomnika Tysiąclecia.
Ze wstępu nietrudno domyślić
się o czym mowa. Oczywiście
o szkole nr 16 przy ul. Dą-
browskiego, oddanej do użyt-
ku młodzieży we wrześniu br.

W odróżnieniu od swych
nielicznych imienniczek, rze-
szowska Tysiąclatka dyspo-
nuje trzema pawilonami,
mieszczącymi 15 izb lekcyj-
nych i 4 gabinety — pracow-
niczy zajęć technicznych dla

dziewcząt i chłopców, gabi-
net biologiczny i fizyko-che-
miczny, które wyposażone zo-
stały w pełny zestaw urzą-
dzeń i pomocy naukowych,
wartości 750.000 zł.

W pierwszej Tysiąclatce

— A efekty w zakresie wy-
chowania — pytam kierowni-
ka szkoły Teofila Ferencza.
— Młodzież, która w tej
chwili pobiera naukę, jest
elementem napiętym, prze-
pisanym z innych szkół
miasta. Aktualnie w 28 od-
działach uczy się 962 dzieci.
Okoliczność ta skłania grono
nauczycielskie do stosowania
takich form i metod wycho-
wawczych, które ułatwiają

zżycie się z sobą
i jednocześnie przynosiły do-
bre wyniki w nauce. Szkoła
kładzie szczególny nacisk na
specjalizację przedmiotów i
politechnizację zajęć w kół-
kach zainteresowań. Próby w
tym kierunku mają jeszcze
co prawda charakter ekspe-
rymentalny. Prowadzi się
naukę zespołową i zajęcia w
kółkach — plastycznym, mo-
delarskim, sprawnych rąk i
recytatorsko-dramatycznym.

— Przejdźmy wobec tego do
oceny pierwszego szkolnego
okresu?

— Wyniki nauczania osiągnię-
te w pierwszym okresie
uważać należy za dobre.
Na szczególne wyróżnienie
zasługują kl. od I do V, nieco
gorzej jest w klasach star-
szych, z wyjątkiem VI a i
VII c.

Rozmawiał: S. Dziedziec



SZCZYT MARZEŃ

Dawny zielony rynek otrzy-
mał już nową betonową pły-
tę, ale mieszkańcy okolicznych
ulic po dawnemu uparcie wal-
czą z bółem. Oto np. poko-
nanie 20-metrowego odcinka
ulicy PCK w obecnych desz-
czowych warunkach przekra-
cać możliwość nawet co bar-
dziej sportowo przysposobi-
nych rzeszowian... nie mówią
już o dzieciarni w wieku
szkolnym i przedszkolnym. W
tej sytuacji nawet skromna
żułowa ścieżynka wydaje się
być szczytem marzeń dla mie-
szkańców ul. PCK.

WPROST Z „MIKRUSA”

Redaktorze, tak się (pechow-
chyba) złożyło, że pracuję obok
kawiarni „Mikrus” na Osiedlu
WSK... i tu (po sąsiedztwie) za-
opatruję się w wszelkiego rodza-
ju „zagryzki”. Najczęściej są to
zakąski stołkowe, przeznaczone na
skosmowanie w biurze. Claste-
czka nie zawsze są najlepszej
jakości, ale to ostatnio zakupi-
nie pobili wszelkie (w tym wzglę-
dzie) rekordy... są po prostu cu-
chne, niedajalne. Dzw. że
czymś podobnym ma się odważyć
człowiek konsumenta. Zresztą
ogólnie, powachajcie — oto
tzw. corpus „delikates”. Ogłęd-
nielśmy. Mamy również życzenie,
by fachowym okiem przyjrzał się
tym tortowym „specjalom” in-
spektorzy Miejskiej Stacji Sanit-
Epid.

DRZA W POSADACH

Na ulicy Obrońców Stalin-
gradu (dokładnie w sąsiedz-
twie numeru 24) znów poja-
wiła się stara, można by rze-
czyć tradycyjna pulapka. Po kolej-
nych ziemnych robotach, mi-
strowie od „wykopków” po-
zostawili na jezdni tej samej
szerokości wyrwę, co w mie-
siącach wiosennych. Twardy to
orzecz dla kierowców. Samo-
chody dosłownie stają „dęba”.
Od tych wstrząsów i przeraźli-
wego ryku silników drża w
posadach małe sąsiednie dom-
ki, dzwoniąc okiennymi szy-
bami. I to wszystko w cza-
sasem, w czasach generalnej

ofensywy na „szlifowanie”
rzeszowskich bruków i jezdnii.

A CO WY NA TO ?

Drogi Redaktorze, sąsiadka od
roku trzymam przed drzwiami moje
go mieszkania obrzydliwą pakę,
bezcenne z ogórkami i wszelkimi
rodzaju stare garnki i resztkami
jedzenia. (Dokonała pozycja dla
świeżącej się szczerzej rodzi-
ny). Ponieważ sąsiadka (s re-
gury) na trudniej jest dojeżdżać
do Kolegium Karo-Administracyjnego
Przez MRN, Spółdzielni sędzio-
wi” odesłał mnie do milicji...
a MO z kolei do administratora.
Ow za wydatkować salomonowy
wyrok — „jeżeli się pani takie
sąsiedztwo nie podoba, proszę
sobie zmienić mieszkanie”. A co
Wy o tym sądziecie, Redaktorze?
Nam się wydaje, że w rzeszo-
wskich warunkach łatwiej jest zna-
leźć odpowiednie lokum dla sta-
rej paki i wyszuczonych garnków
niż dla rodziny. Postaramy się
przekonać o tym również admi-
nistratorem.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje
Wydawnictwo Prasowe „Now-
winy Rzeszowskie” — RSW
„Prasa”. Redaguje kolegium.
Adres redakcji: Rzeszów, ul.
Zeromskiego 5. TELEFON:
Centrala 2056, 2057, redaktor
naczelny 4656, dział inf. 4356,
sekretarza redakcji i wszyst-
kie działy łączą centrala. Od-
działy redakcji: Przemysł, ul.
Waryńskiego 15, tel. 2760, Kro-
sno, ul. Nowotki 12, tel. 689,
Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl.
10/1, tel. 284. Biuro Reklam i
Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grun-
waldzka 42 — tel. 4652.
Zamówienia i przedpłaty na
prenumeratę przyjmowane są
w terminie do dnia 15 miesia-
ca poprzedzającego okres pre-
numeraty przez urzędy poczt-
towe, listonoszy oraz oddziały
i delegatury „Ruch”. Można
również zamówić prenumeratę
dokonując wpłaty na konto
PKO i OM Rzeszów nr 8-6-445
PUPIK „Ruch” w Rzeszowie,
ul. Asnyka 9. Cena prenume-
raty miesięcznej — zł 15,50,
kwartalnej — zł 37,50, półrocz-
nej — zł 75, rocznej — zł 150.
Druk. Rzeszowski Zakład
Graficzny — Rzeszów.
K-1-1566